Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 29 września 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 223 (1270)

Jeszcze o politycznej naszej myśli.

Artykuł mój w przedwczorajszym „Kurjerze Wileńskim" na temat upadku polskiej myśli politycznej w naszej publicystyce stał się okazją do wyzyskania dla opozycyjnej w stosunku do Rządu akcji wileńskiego organu Nar. Demokracji.

„Dziennik Wileński", przytaczając uwagi moje dotyczące prasy wogóle, a w szczególności prasy tak zwanej — prorządowej, aż się zachłysnął ze zdumienia, jak to „gorliwy *dotychczas* sanator" w sanacyjnym „*dotychczas*" „Kurjerze" daje „druzgocącą krytykę sanacyjnej prasy".

Tak się już przywykło do tego, że jeżeli publicysta jest zbliżonym do jakiegoś kierunku to musi być bałwochwal czym tego kierunku bardem i zajadłym pognębicielem (oczywiście skrybipiórkowskim) tego wszystkiego, co się dzieje w obozie odmiennego politycznego kierunku, że właściwie nie należy się supozycjom "Dziennika", jakoby nastąpiła w mej orjentacji zmiana, dziwić.

Artykuł „Dziennika" jednak wykazał, że w swych charakterystykach dotyczących prasy opuściłem jedną dość ważną okoliczność, tę mianowicie, że trudno jest pisać coś krytycznie o społeczeństwie i tej jego części, która aktywnie dla niego pracuje, w warunkach, kiedy każde z serdeczną troską pisane słowo może być przez czynniki w narodzie warchołujące wręcz przeciwnie i wręcz odmiennie ujęte.

W artykule swym głębiej ująłem stosunki dotyczące prasy prorządowej, albowiem chodziło mi o wykazanie konieczności wzmocnienia wychowawczej roli publicystyki. Prasaza śustosunkowująca się do każdego Polski zagadnienia z góry negatywnie, preparająca recepty polityczne nie na uzdrowienie Polski stosunków, a na pogrzebanie wielkiej siły, jaką dla Niej stanowi Marszałek Piłsudski — źle wychowuje naród. To też każde opisywanie błędów Narodowej Demokracji, każde wystąpienie przeciwko temu o zasłużonej (ale, niestety, dawnej, bo z przed 20 u laty) przeszłości stronnictwu uważam za akcję, która z chwilą majowego przewrotu ma znaczeuie o tyle tylko pozytywne, o ile przerzedza jego szeregi. Ale to jest raczej negacja.

I tu właśnie prasie prorządowej postawić można, zdaniem mojem, zarzut, że mało, zbyt mało wnosi pozytywności.

Mamy wielki kapitał, mamy człowieka, któremu przeszkadzać w jego akcji przynoszącej wszechstronną naprawę, oznacza pomniejszać siłę Polski. On sam w Polsce,—jego stanięcie przy sterze Państwa stanowi największą wartość dokonanego w roku zaprzeszłym przewrotu.

Ale t. zw. obóz sanacyjny traktować jako ożywiający Polskę motor działania i rozpędowe koło twórczości, postępu i naprawy — to znaczy siebie samego okłamywać.

Bo cóż to jest ten obóz? Jednolite stronictwo? Grupa wychowywana od lat wielu zaprawiana w kołach do pracy politycznej? Nie! To są wszyscy ci, którzy wierzą w polityczne zdolności w energję, w siłę Piłsudskiego, ci, którzy rozumieli czy zrozumieli, że stan przed przewrotem prowadził Polskę do marazmu i że obecnie idziemy ku naprawie. A takich. kto wie, czy nie większość w narodzie. Kto wie, bo kto to zliczy, kto wypyta, wybada, co mówią o tem i co czują najszersze masy: robotnik, chłop i t. d.

Jeżeli wodzem obozu sanacyjnego miałby być któryś z prynonsowanych obecnie działaczy, to byłoby tylko nieporozumienie, gdyż w takim razie do tak pojętej grupy „sanatorów" ja osobiście nie należę. Nie stanowi też obozu sanacyjnego Blok Bezpartyjny, bo daleko poza jego ramy i jego posłów wybiega myśl uzdrowienia i myśl naprawy, daleko poza to grono bardzo sympatycznych posłów, wybiega promieniowanie Idei Komendanta.

W obozie sanacyjnym jest dużo, dużo wartościowych ludzi, stanowi on jednak raczej bazę, z której tych ludzi można wyłowić. Ma on ludzi wielkiej idei, ale ma też i tandetę, która pcha się zawsze tam, gdzie jest bliżej wielkiego ołtarza, ale ma też i takich, którzy w l. 1914—1916 wołając: „z tej ziemi państwo stworzę" w tornistrze nieśli obok śpleśniałego suchara tomiki Słowackiego, a dziś pod wpływem opierzenia się Polski, a siłą rzeczy, i ich samych, stali się nie arystokracją, ale kołtunerją ducha.

Marsz. Piłsudski ma dane ażeby móc za Polskę ponosić odpowiedzialność, nie ma dotąd jednak wszystkich danych, ażeby odpowiedzialność ta mogła być ze społeczeństwem łatwo podzielona.

Są tacy, którzy nawet tej współodpowiedzialności społecznej za Państwo nie chcą wcale, ale są i tacy, którzy chcą Je oddać w ręce ludzi mogących być za Nią najmniej odpowiedzialnymi.

Piłsudski z rąk tych właśnie w maju 1926 r. Polskę odebrał, a dzisiaj zmierza ku temu, ażeby znaleść formę odpowiedniego złożenia tej odpowiedzialności w ręce Narodu.

Fakt różnych niedomagań obozu sanacyjnego składać na karb Piłsudskiego, albo idej, które on reprezentuje, mogą tylko albo ludzie złej woli, albo niepoczytalni.

Obóz ten trzeba naprawiać, tak jak naprawiać wszystko w Polsce. „Sanować sanację", jak przedrzeźni mnie napewno „Dziennik Wil.", a to jest bodaj właśnie prawdziwa sanacja. Naprawiać bowiem zmurszałe, nic niewarte czynniki przecież nie popłaca.

O naprawie publicystyki między innemi pisaliśmy w numerze onegdajszym. Tu chodzi o to, ażeby się nie oglądano w Polsce na jednego człowieka, nie decydując się na własną myśl, własną koncepcję i własne przewidywania. Tu chodzi o to, ażeby nie szukano natchnienia w tem wyłącznie, co przyjdzie z takiego, czy innego rządowego gmachu, bo oglądanie się takie nic nie przysparza, a tylko źródło energji narodowej zasklepia w mającej za wszystkich i wszystko starczyć administracji.

Mówiłem o krypto-dyktaturze administracji. Tak jest, do niej u nas dochodzi, ale dochodzi tylko dzięki zbaranieniu społeczeństwa. Ponieważ w skutki kryptodyktatyry takiej nie wierzę, bo trudno sobie wyobrazić, aby jakakolwiek biurokracja była wszystkiem:—mózgiem, sercem i wolą narodu, przeto zabieram właśnie głos w sprawie budzenia czynników społecznych.

Warunkiem tego budzenia musi być śmiała własna myśl polskiej publicystyki, o ile publicystyki tej celem będzie Państwo przedewszystkiem i Jego potęga, a nie cele negacji tego, co jest w Polsce najwartościowsze lub też cele, jakie posiadają ci pism polskich wydawcy, dla których pismo jest tylko źródłem materjalnego zysku. A przecież i takie pisma obóz sanacji usiłują reprezentować.

A teraz jeszcze z powodu artykułu „Dziennika":

Powiedział ktoś w Polsce: „Wolałbym, żeby w sejmie nie wołano — łajdaki, lecz żeby mówiono: „szanowni panowie się mylą". Jabym wolał, żeby wyrażenia: „dostanie po nosie", „to jest wierutne kłamstwo", zastąpione były w dyskusji, wtedy szczególnie, kiedy argumenty te nie są słuszne, wyrażeniami bardziej wykwintnemi.

Janusz Ostrowski.

Gabinet Woldemarasa rozsypuje się.

Żaden z ministrów nie chce brać na siebie odpowiedzialności.

KOWNO, 28, 9. (ATE.) Minister komunikacji złożył na ręce prezydenta prośbę o udzielenie mu dymisji. Dymisję przyjęto. Na miejsce ministra komunikacji zostanie mianowany obecny minister oświaty.

Powody dymisji ministra komunikacji nie są dotychczas znane. Wyrażają tu jednak przy puszczenie, że minister oświaty ustąpił, nie chcąc brać odpowiedzialności wraz z rządem Woldemarasa za bardzo trudną sytuację polityczną, w jakiej obecnie znalazła się Litwa

Tem również tłumaczy się niedawna rezygnacja ministra wojny Daukantasa z pełnienia obowiązków wicepremjera. Gen. Daukantas oświadczył, że nie chce mieć nic wspólnego z polityką, pragnie zająć się wyłącznie organizacją armji.

Krążą pogłoski, że kilku innych ministrów mają zamiar wkrótce podać się do dymisji.

Dalsze represje przeciwko socjal-demokratom litewskim.

KOWNO. 29/IX. (ATE). Cały dzień nadchodzą z prowincji wiadomości o coraz to nowych rewizjach i aresztowaniach wśród członków litewskiej demokracji-socjalnej. W przeciągu września policja litewska areszotwała 60 działaczy socjalnych.

W kołach demokracji-socjalnej panuje wielkie podniecenie. Oświadczają tam, że jeżeli rząd Woldemarasa będzie dążył w dalszym ciągu do wytępienia socjalnej-demokracji, to skutki tego teroru będą nieobliczalne i nie dadzą długo na siebie czekać.

Stosunki polsko-łotewskie.

Wywiad z łotewskim min. Spraw Zagranicznych.

RYGA, 28 9. (ATE). Powrócił z Genewy minister Spraw Zagranicznych Balodis i udzielił wywiadu przedstawicielom prasy w sprawie stosunków polsko-łotewskich.

Balodis oświadczył: „W Genewie miałem możność kilkakrotnego widzenia się z min. Zaleskim, z którym omówiłem wszystkie sprawy, dotychczas nieuregulowane między Polską, a Łotwą. Pomimo, że obie strony okazały najlepszą wolę, nie udało się nam osiągnąć jakiegokolwiek porozumienia. Mam jednak nadzieję, że w wyniku naszego osobistego spotkania oraz dalszych rokowań uda się obalić wszystkie przeszkody i dojść do zupełnego porozumienia. W sprawie komunikacji kolejowej Łotwa będzie się domagała wprowadzenia w życie konwencji berneńskiej.

W sprawie kolei libawo-romneńskiej Balodis powiedział: „Liga Narodów uchwaliła, że w konflikcie polsko-litewskim powinny być wzięte pod uwagę interesy państw trzecich. Uchwała ta jest dla Łotwy ważną i konkretną korzyścią. Jeżeli konferencja w Królewcu nie dojdzie do oczekiwanych rezultatów, to rozpatrzenie tej sprawy przejdzie do komisji ekspertów, którzy na miejscu zbadają sytuację. Podstawą rezolucji Ligi Narod. jest statut Ligi, w którym przewidziane jest prawo zajmowania się wszystkiemi sprawami, mającemi związek z utrzymaniem pokoju. Statut Ligi Nar. przewiduje także, że wszyscy członkowie Ligi obowiązują się zabezpieczyć swobodę komunikacji i tranzytu, biorąc pod uwagę specjalne żądania państw poszkodowanych przez wojnę".

Balodis oświadczył dalej, że umówił się z Woldemarasem, iż spotka się z nim w Genewie. Woldemaras jednak, wygłosiwszy swą mowe, natychmiast wyjechał, wobec czego Balodis nie mógł mówić z nim.

Katedra języka i literatury polskiej na uniwersytecie rzymskim.

RZYM. 28. IX. (Pat.) Na posiedzeniu 28 września włoska Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu na uniwersytecie rzymskim katedry języka literatury polskiej.

Ta ważna dla stosunków kulturalnych polsko-włoskich decyzja zapadła w wyniku rozmów kwietniowych min. Zaleskiego z prem. Mussolinim. Przewidywane jest obsadzenie katedry przez p. Mavere, profesora literatury słowiańskiej na uniwersytecie w Pradze, gruntownego znawcę języka i literatury polskiej.

Prof. Mavere brał ostatnio udział w kursie literatury polskiej dla Włochów w Zakopanem.

Sprawa działalności szpiegowskiej faszystów w Szwajcarji.

BERN, 28/IX. (PAT). Na posiedzeniu Rady Narodowej, na którem omawiano sprawę działalności szpiegowskiej faszystów w Szwajcarji, socjalista Graber postawił wniosek, stwierdzający, że Rada Związkowa winna złożyć sprawozdanie o działalności faszystów w Szwajcarji, jak również o zarządzeniach, jakie zamierza ona podjąć w celu zapobieżenia powtórzeniu się tego rodzaju wydarzenia, jak uprowadzenie Rossiego. Rada Narodowaj odrzuciła powyższy wniosek 74 głosami przeciwko 31.

Dzień polityczny.

Z Bukaresztu donoszą, że program przyjęcia p. Marszałka Piłsudskiego przewiduje: W niedzielę o g. 11 rano p. Marszałek uda się na grób Nieznanego Żołnierza, poczem złoży wizytę prezesowi Rady Ministrów i członkom regencji i spożyje z nimi śniadanie. Popołudniu p. Marszałek odwiedzi ministra Spraw Zagranicznych. Wieczorem odbędzie się obiad i przyjęcie w poselstwie polskiem.

W poniedziałek p. Marszałek Piłsudski wizytować będzie ministra wojny i weźmie udział w śniadaniu wydanem przez ministerstwo w klubie oficerskim. Po południu p. Marszałek zwiedzić ma lotnisko, poczem przyjmować będzie członków kolonji polskiej w lokalu poselstwa. Wieczorem odbędzie się uroczyste przyjęcie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. We wtorek o godz. 15 Marszałek Piłsudski opuści Bukareszt udając się do kraju.

*

Rada Ministrów przyjęła na posiedzeniu w dniu 27 września rb. do zatwierdzającej wiadomości przedstawiony przez ministra skarbu plan działalności Banku Gospodarstwa Krajowego do końca r. b. Plan ten przewiduje na ostatni kwartał 1928 r: 1) kredyty budowlane ze środków zarządu na zasadzie ustawy o rozbudowie miast w wysokości 24,7 milj. zł., 2) kredyty długoterminowe emisyjne i z własnych środków Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 14,7 milj. zł., 3) nowe kredyty krótkoterminowe dla komun i przedsiębiorstw państwowych w łącznej sumie 17 milj. zł. Środki na powyższe cele zostały już uruchomione. Plan działalności Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego na rok przyszły zostanie przedstawiony przez ministra skarbu komitetowi ekonomicznemu do dnia 15 grudnia r. b.

*

W dniu 27 bm. rozpoczęła się w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem dyrektora departamentu rolnictwa p. Królikowskiego konferencja naczelników wojewódzkich wydziałów rolnictwa i weterynarji, na którą przybyli przedstawiciele 15 województw. Konferencja ma na celu ustalenie metod pracy nad podniesieniem rolnictwa i szczegółowe zapoznanie przedstawicieli urzędów prowincjonalnych z wytycznemi Ministerstwa Rolnictwa w tym zakresie. Przedewszystkiem są rozpatrywane praktyczne możliwości wcielenia w życie nowych postulatów Ministerstwa Rolnictwa dotyczących skoordynowania działalności różnych instytucyj, pracujących w tym zakresie, oraz zcentralizowania ich akcji na kilku najważniejszych zagadnieniach, które pozwolą w najszybszym czasie znacznie zwiększyć produkcję i dodatnio wpłynąć na bilans handlowy.

*

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość, że na czwartkowem posiedzeniu Rada Ministrów na wniosek prezesa Rady postanowiła powołać do życia komisję dla usprawnienia administracji publicznej.

Jak donosi agencja „Press", pierwsze prace komisji rozpoczną się w dniu 3 października. Nastąpi wówczas powołanie ekspertów. Zastępcą premjera jako prezesa komisji będzie mianowany pods. st. p. Jaroszyński.

*

Dn. 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra Skarbu posiedzenie Rady Finansowej, na którem był rozpatrywany raport ekspertów zagran o długoterminowym kredycie ziemskim w Polsce i organizacji centralnego banku ziemskiego. Rada finansowa po wysłuchaniu wyjaśnień ministra Skarbu oraz w wyniku przeprowadzonej dyskusji wypowiedziała się za kontynuowanie podjętej przez M stwo Skarbu akcji zmierzającej do stworzenia centralnej organizacji sprzedaży na rynkach zagranicznych listów zastawnych Państw. Banku Rolnego i Towarzystw Kredytowych Ziemskich.

*

Przewodniczącym komisji lustracyjnej dla sądów, powołanej zarządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 18 września 1928 r., został mianowany prezes Sądu Najwyższego p. Bolesław Pohorecki.

Kronika telegraficzna.

— Nota amerykańska w sprawie porozumienia morskiego francusko - angielskiego otrzymało francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

— Rząd nacjonalistyczny w Nankinie, jak donosi „Neue Freie Presse" z Waszyngtonu, uznały obecnie oficjalnie de jure Stany Zjednoczone. Niebawem będą opublikowane wytyczne polityki amerykańskiej wobec Chin.

— Ślub japońskiego następcy tronu, ks. Sziszibu z córką nowomianowanego ambasadora japońskiego w Anglji Setsuko Matsudaira, odbył się wczoraj rano w pałacu cesarskim w Tokjo.

— W fabryce dynamitu w Orbetelle we Włoszech nastąpił wybuch, 5 osób zostało zabitych, 5 odniosło rany.

Święciański rewelator w Kownie.

Jak się awansuje z kryminalisty na mjr. S. G.

Przed kilku dniami prasa litewska podała „rewelacyjne wyznania" rzekomego mjr. Sztabu Generalnego i „oficera II Oddziału" Pietkiewicza o ostatnich posunięciach rządu polskiego w sprawie stosunków z Litwą Kowieńską. „Oficer" ten według informacyj urzędowych czynników litewskich miał zbiec z Polski i zdradzić następujące fantastyczne polskie „tajemnice państwowe": Według wyznania rzekomego „oficera II Oddziału" „od niedawna Oddział II polskiego Sztabu Generalnego prowadzi intensywną pracę". Organizacja Pleczkajtisa po zjeździe legjonistów w Wilnie wzmocniła swą działalność, gdyż dosłownie „odbyła się konferencja między Piłsudskim a Pleczkajtisem w mieszkaniu ks. Radziwiłła, w której wzięli udział także major Kirtiklis, poseł Kościałkowski, senator Abramowicz, pos. Raczkiewicz, mjr. S. G. Meyer, płk. Pakosz, pos. Okulicz, gen. Rydz Smigły, gen. Sosnkowski i płk. Sławek". W wyniku tej konferencji Pleczkajtis miał otrzymać 10.000 dolarów, a w tydzień później konferować już z gen. Rydz-Śmigłym „w sprawie przygotowania strategicznych punktów na Litwie". Tego rzekomemu oficerowi II Oddziału było mało. Nie było to bowiem jeszcze nic fascynującego, rewelacyjnego. Daje więc on następujące rewelacje:

„*W Wilnie zorganizowany został rząd litewski, w którego skład wchodzą polscy polityczni działacze: mjr. Kirtiklis, poseł Kościałkowski, senator Abramowicz, pos. Raczkiewicz i pos. Okulicz.* W ostatnim czasie Pleczkajtis zapewniał oddział II Szt. Gen., że do listopada będą zakończone prace „przygotowawcze", trzeba się domyśleć, że do wystąpień przeciwko Litwie Kowieńskiej. Tyle, jeżeli chodzi o planowany zamach przez Polskę (?!!) na niepodległość Litwy. W sprawach wewnętrznych rzekomy „oficer II Oddziału mjr. Pietkiewicz" wtajemniczył władze kowieńskie w szczegóły zamordowania gen. Zagórskiego, które miało się odbyć w takich obrazowo przedstawionych okolicznościach: gen. Zagórskiego zastrzelono, później posiekano na kawałki, a wreszcie zakopano w jakimś tam podwarszawskim lasku. Rolę kata miał pełnić naczelnik jednego z wydziałów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a ówczesny naczelnik Urzędu Śledczego na m. Warszawę Suchenek.

Oczywista — jak to już raz mieliśmy możność podkreślić i jak to sprostowała Polska Agencja Telegraficzna, jak też zdaje sobie z tego sprawę każdy inteligentny czytelnik—w rewelacjach tych niema ani słowa prawdy. Od początku do końca wszystko to wyssane jest z grubego i niekulturalnego palucha litewskiej Zwalgiby (wywiadu). Co do tego nie zachodzi do tego stopnia żadna wątpliwość, że niema żadnego celu zatrzymywać się nad tem dłużej. Zachodziło tylko pytanie, w jakim celu i skąd wpadł wywiad litewski na tak niezdarnie spreparowany nowy przeciwpolski plaster agitacyjny. Otóż, jak się obecnie okazuje, wspomnianym oficerem II Oddz. Szt. Gen., który tak urozmaicił szpalty niewybrednych dzienników litewskich, nie był żaden oficer, a zwykły sobie stały mieszkaniec Nowych Święcian, znany na tamtejszym bruku z różnego rodzaju oszustw i malwersacyj, klijent Wileńskiego Urzędu Śledczego—Pietkiewicz.

Od dłuższego czasu pozostawał on bez żadnych środków do życia a nie mając specjalnej ochoty do pracy wkroczył na śliską drogę oszustw. Sfałszował więc legitymację jednego z pism warszawskich, wystawił kilka weksli tego pisma i ogłaszając „*urbi et orbi*" dla zdobycia pewnego gruntu, że jest wywiadowcą II Oddziału, na prawo i na lewo szantażował ludzi. Tą drogą daleko jednak pójść nie mógł. Kiedy więc zainteresował się nim Wileński Urząd Śledczy i kiedy zbliżał się dzień, w którym miał powiększyć grono mieszkańców Łukiszek, (a miało to nastąpić przed miesiącem), uciekł na Litwę, rzucając po drodze tuż przy granicy portmonetkę, w której, między innemi, znaleziono ową sfałszowaną legitymację warszawskiego i podobno krakowskiego pisma. Dalsze koleje „mjr. Szt. Gen. Pietkiewicza" są nam nieznane. Przypuszczać jednak należy, że spaliwszy za sobą mosty w Polsce, znalazł się on tam na bruku, co widocznie wykorzystał wywiad litewski, zamawiając sobie u niego wspomniane wyżej rewelacje. Dlaczego jednak takiej właśnie treści? Sytuacja wewnętrzna na Litwie Kowieńskiej jest b. poważna. Opozycja coraz śmielej podnosi ostatnio głowę, koordynując swe wysiłki przez utworzenie jednego przeciwrządowego związku, którego celem jest obalenie rządu Woldemarasa. Coraz częściej notowane są zaburzenia w bardziej uprzemysłowionych miejscowościach. Przed całem społeczeństwem litewskiem a szczególnie przed rządzącemi obecnie czynnikami staje pytanie dlaczego to się dzieje. Odpowiedzi, któraby wyczerpywała całokształt bolączek gnębiących Litwę Kowieńską rząd niema. Szuka się więc odpowiedzi pośrednich.

Jedną z takich są właśnie przytoczone przez nas powyżej rewelacje święciańskiego kryminalisty Pietkiewicza. W ten bowiem sposób odwraca się na krótki czas uwagę społeczeństwa od poważnej sytuacji wewnętrznej i skierowuje ją na rzekome niebezpieczeństwo zewnętrzne, które ma grozić Litwie od utworzonego w Wilnie w bujnej fantazji litewskiej Zwalgiby litewskiego rządu. Czy takie środki prowadzą do celu i czy w końcu nie uczynią one obecnemu rządowi litewskiemu gorzkiego zawodu, pokaże to najbliższa przyszłość.

Zet.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na pograniczu Prus Wschodnich.

(Tel. od wł. kor.)

W dniu 26 bm. rano, zgodnie z doniesieniem prasy, Pan Prezydent Mościcki wyjechał autem w towarzystwie świty do Grajewa w celu wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru 9 pułku strzelców konnych. Wyznaczone ono było na dzień następny. Popołudnie i noc z dn. 26 na 27 bm. spędził P. Prezydent w Boguszach, majątku, położonym nad samą granicą pruską, a należącym do p. Stanisława Żelechowskiego, z którym łączyły P. Prezydenta przyjacielskie stosunki koleżeńskie z czasów akademickich w Rydze.

Nadto z Boguszami wiążą P. Prezydenta dawne wspomnienia. Tam w roku 1892 żegnał młody wówczas Ignacy Mościcki Ojczyznę, zmuszony do udania się na długoletnią tułaczkę wskutek swej działalności politycznej w najstraszniejszej dobie rządów carskich.

Uroczystość poświęcenia sztandaru w Grajewie, na którą przybył P. Prezydent Mościcki rano dn. 27 b. m., rozpoczęła się mszą polową, celebrowaną przez biskupa Galla. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli p. L. Żelechowska i p. Z. Sokołowski, obywatel z sąsiedztwa. Po poświęceniu P. Prezydent wziął udział w pułkowym obiedzie żołnierskim. Koło 1-ej popoł. udał się do gmachu starostwa, gdzie przyjmował delegacje z całego powiatu. Poczem P. Prezydent powrócił do Bogusz, aby odpocząć, wieczorem zaś ponownie udał się do Grajewa na raut, wydany przez 9 pułk strzelców konnych. Noc spędzał P. Prezydent znowu w Boguszach, rano zaś dn. 28 bm. wyjechał autem do Warszawy.

Austrja w oczekiwaniu siódmego października.

Sytuacja znów się zaostrzyła.

WIEDEŃ. 28. IX. (Pat.) Sytuacja w Austrji znów się zaostrzyła. Rząd krajowy wolnej Austrji nie przyjął do wiadomości planu pochodu socjalistycznego Schutzbundu, twierdząc, że według tego planu oddziały Schutzbundu zajęłyby całe miasto, co musiałoby doprowadzić do starć z przeciwnikiem.

Gdyby socjaliści obstawali przy swym planie, wówczas władze musiałyby zakazać manifestacyj socjalistycznych. Władze proponują, by manifestacje Schutzbundu odbyły się w północnej części miasta, natomiast manifestacje Heimatswehry w południowej części.

„Arbeiter Ztg." protestuje ostro przeciwko temu stanowisku i zapowiada, że robotnicy socjalistyczni obsadzą dnia 7 października już od godz. 4 rano główne ulice Wienerneustadtu.

Sfery rządzące w Austrji sądzą jednak, że mimo tych pogróżek dzień 7 października przejdzie spokojnie.

Smutny los Trockiego i Radka.

BERLIN, 28-9. (Pat). Organ lewicy komunistów berlińskich Volkswille podaje dziś dalsze informacje o Trockim, Radku i innych zesłanych na Syberję opozycjonistach sowieckich. Trocki, który wraz z rodziną swą chory jest na malarję, żyje w okropnych warunkach, nie mogąc zarobić na utrzymanie rodziny.

Rząd Sowiecki odmówił mu wszelkiej pomocy lekarskiej oraz przeniesienia chorego w inną zdrowszą okolicę. Dziennik oświadcza, że rząd sowiecki chce w ten sposób zupełnie złamać Trockiego.

Również Radek chory jest ciężko na nerki i żyje w zupełnem ubóstwie. Także innym zesłańcom powodzi się nie lepiej. Volkswille zapytuje, dlaczego Gorkij milczy, mimo, że wie o tych faktach.

Rozłam w litewskiej partji komunistycznej.

Komintern moskiewski zalecał popierać rząd Woldemarasa.

Do Rygi donoszą z Litwy, że w komunistycznej partji litewskiej nastąpił rozłam na tle ostatniej instrukcji moskiewskiego Kominternu, która zaleca partji komunistycznej popieranie rządu Woldemarasa, wychodząc z założenia, że **dla ruchu komunistycznego daleko wygodniejszy jest regime faszystowski, aniżeli rządy demokratyczne.**

Ze stanowiskiem tem nie zgadza się część członków partji, skutkiem czego powstała w łonie partji komunistów litewskich silna opozycja.

Pesymizm Claudel'a.

PARYŻ, 28.IX (Pat). Ambasador francuski w Waszyngtonie Claudel w wywiadzie z przedstawicielem Echo de Paris oświadczył, iż nie wierzy w możliwość anulowania długów międzysojuszniczych.

Ambasador przypomniał, że sprawa długów wejdzie w roku przyszłym na porządek dzienny obrad, które wymagać będą delikatnych rokowań. W powodzenie tych rokowań ambasador wierzy, wyraził przytem niezłomną nadzieję, że rok 1929 przyniesie wzmocnienie stosunków francusko-amerykanskich.

Niezwykły wypadek lotniczy.

ŁÓDŹ. 28. IX. (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych z ramienia wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. odbywał się lot propagandowy na samolocie typu Albatros z pilotem oraz cywilnym pasażerem, który rozrzucał ulotki propagandowe.

Po trzygodzinnym locie samolot wracając na lotnisko runął z wysokości 300 metr. na dach jednej z fabryk, położonej przy ulicy Żeromskiego, przebił szklany dach oraz konstrukcję dachu i zatrzymał się w sieci transmisyj maszynowych. Pilot i pasażer cudem nie odnieśli żadnych poważniejszych obrażeń.

Dokoła rokowań polsko-niemieckich.

Stanowisko Polski i Niemiec w oświetleniu prasy niemieckiej.

BERLIN, 28.IX (Pat). „Berliner Tageblatt" przynosi na naczelnem miejscu depeszę swego korespondenta warszawskiego omawiającą sytuację obecną w rokowaniach polsko-niemieckich w związku z wyjazdem przewodniczącego delegacji niemieckiej d-ra Hermesa do Berlina.

Korespondent twierdzi, że lista życzeń polskich przedłożona obecnie Hermesowi, zwłaszcza w przedmiocie importu nierogacizny przekracza podstawę rokowań, która ustalona została w protokóle zeszłorocznej konferencji między ministrem Stresemannem, a dyrektorem Jackowskim. Delegacja niemiecka trwa dalej na stanowisku, że ta zeszłoroczna podstawa rokowań musi nadal pozostać punktem wyjścia również przy obecnych negocjacjach.

Korespondent „Berliner Tageblatt" podkreśla natomiast, że nietylko możliwem, ale nawet pożądanem wydaje się rozszerzenie podstaw dla dalszego toku rokowań. Pod tym względem istnieje pewna sprzeczność między poglądami delegacji polskiej i delegacji niemieckiej.

Delegacja niemiecka żąda wyjaśnienia w pierwszym rzędzie poszczególnych kwestyj technicznych, chcąc dopiero potem wyjaśnić sprawę wzajemnych żądań gospodarczych, podczas gdy delegacja polska odwrotnie stoi na stanowisku, że najpierw winno się dojść do pewnego porozumienia w zasadniczych sprawach gospodarczych, t. zn. w kwestjach taryfowo-celnych, importu nierogacizny, mięsa i węgla, podkreślając, że dopiero po załatwieniu tych kwestyj, możliwe będzie osiągnięcie porozumienia, co do poszczególnych kwestyj technicznych, zależnych od załatwienia zasadniczych spraw gospodarczych.

BERLIN, 28.IX (Pat). Obecną fazę w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich charakteryzuje „Wossische Ztg." w ten sposób, że ze strony polskiej wysunięto propozycję przedyskutowania możliwości, czyby nie udało się już teraz zrealizować planu zaliesienia kontyngentu importu polskich produktów mięsnych oraz polskiego węgla.

„Vossische Ztg." oświadcza, że życzenie to, ze stanowiska polskiego zrozumiałe, Niemcy mogłyby wypełnić tylko pod całkiem ściśle określonemi warunkami.

W sprawie importu węgla polskiego dyskutowanie—jak to oświadcza „Vossische Ztg."—nad dezyderatami polskiemi będzie dopiero wówczas możliwe, gdy zapowiedziane między producentami węglowymi polskimi i niemieckimi rokowania zostaną doprowadzone do końca. W toku tych rokowań podjęta ma być próba zawarcia umowy, regulującej ceny węgla. Możliwe zaś jest, że dojdzie również do zawarcia umowy, dotyczącej podziału rynku zbytu między Polską a Niemcami.

Jeżeliby w ten sposób udałoby się osiągnąć zabezpieczenie interesów producentów niemieckich, to wówczas pod pewnemi warunkami byłoby zresztą zgoła niewykluczonem okazanie zrozumienia dla dezyderatów polskich, oczywiście pod tym warunkiem, gdyby Polska ze swej strony okazała gotowość do pewnych ustępów.

W sprawie zaliesienia kontyngentu z importu mięsa polskiego dyskusja byłaby możliwa, gdyby ze strony polskiej odstąpiono od dotychczasowych w tym zakresie życzeń, albo też życzenia te mocno zredukowano. Poważne dyskutowanie dezyderatów polskich będzie wogóle możliwe tylko wówczas—kończy „Vossische Ztg."—jeżeli Polska okaże skłonność do przyznania Niemcom takich ustępstw, któreby mogły zrekompensować ewentualne ofiary ze strony Niemiec.

Prace regjonalne Jedynki.

Zjazd regjonalny Bezpartyjnego Bloku we Lwowie.

We Lwowie odbył się w ub. piątek walny zjazd koła regjonalnego posłów i senatorów ziem południowo-wschodnich Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na zjazd przybył prezes płk. Sławek, wojewodowie pp. Gołuchowski, Kwaśniewski i Morawski, naczelnik wydziału politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rutkowski, liczni posłowie i senatorowie. Posiedzenie zagaił prezes Koła regjonalnego płk. Koc, zaznaczając, że Bezpartyjny Blok rozpoczyna swą nową powakacyjną pracę, poczem wygłoszono referaty na temat ogólnej sytuacji, podkreślając znaczenie najbliższych zadań, oczekujących posłów i senatorów, t. j. zmianę Konstytucji i kwestję przyszłego budżetu, oraz o pracy organizacyjnej Bezpartyjnego Bloku.

Prezes płk. Sławek podkreślił w swem przemówieniu obowiązki społeczeństwa i posłów oraz dążenia do realizacji poprawy Konstytucji. Sejm i opinja ma obowiązek ułatwiania Marszałkowi Piłsudskiemu tej pracy.

Z całej Polski.

— Wzruszający dowód umiłowania Wodza Norodu. W osadzie Łaskarzew, powiatu garwolińskiego, obywatele, pragnąc uczcić 10-lecie niepodległości, postanowili wznieść pomnik pierwszemu Żołnierzowi Rzplitej, Marszałkowi Piłsudskiemu. Zawiązał się odpowiedni Komitet, który już wszczął pierwsze kroki, m. in. zwrócił się o pomoc do miejscowego Sekretarjatu B. B W środę, 19 b m. odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu, w którem przyrzekł wziąć udział poseł Cieślak. Podkreślić należy, że inicjatywa wyszła od samych obywateli osady Łaskarzew.

Dowborczycy przystępują do federacji związków obrońców Ojczyzny.

Przed paru dniami odbyło się nadzwyczajne walne zebranie okręgu warszawskiego Stowarzyszenia Dowborczyków. Zebranie powzięło rezolucje, świadczące, iż uczestnicy byłych wojskowych formacyj wschodnich przyszli do przekonania, że zamierające życie związków b. wojskowych może być postawione na należytym poziomie jedynie przez ustalenie współpracy pomiędzy związkami. Okręg warszawski Stowarzyszenia Dowborczyków powziął więc uchwałę, polecającą delegatom swym na walny zjazd Dowborczyków, mający się odbyć w najbliższą niedzielę, by głosowali za przystąpieniem do federacji polskich związków obrońców Ojczyzny.

Nagrodę literacką Lwowa przyznano Henrykowi Zbierzchowskiemu.

LWÓW, 28.9. (Pat). Wczoraj zapadła uchwała w sprawie przyznania nagrody literackiej miasta Lwowa imienia Kornela Ujejskiego, w kwocie 7.500 złotych. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył wice-komisarz Matakiewicz, nagrodę literacką na rok 1928 przyznano Henrykowi Zbierzchowskiemu za całą działalność literacką, ze szczególnem uwzględnieniem poematu poety „Orlęta" oraz liryk patrjotycznych.

Z MUZYKI.

Sprawa orkiestry symfonicznej może znaleźć łatwe rozwiązanie przy dobrej woli Magistratu.

Jak się dowiadujemy, w ubiegły wtorek odbyło się wspólne posiedzenie porozumiewawcze Dyrekcji Polskiego Radja i Towarzystwa Filharmonicznego, poświęcone zagadnieniu najbliższego sezonu muzycznego. Stan dotychczasowy jest niemożliwy do utrzymania, przedstawia bowiem jeden chaos, z którego nikt nie znajdzie wyjścia. Odbija się to na skandalicznym wprost stanie muzyki w Wilnie, część zaś winy za to spada niezawodnie na Magistrat oraz Radę Miejską, które dla szeregu spraw mniej doniosłych znalazły lub znajdują wyjście, nie mogą natomiast odszukać rozwiązania dla muzyki, bagatelizując sobie jej sprawy w zupełności. Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na istniejące możliwości rozwikłania zagadnienia orkiestry symfonicznej, które powstało w Wilnie z chwilą upadku opery wileńskiej w r. 1925 a więc przed 3-ma laty. Wobec jednak braku jakiegokolwiek poparcia ze strony miasta czy władz, wszelkie wysiłki tak jednostek jakoteż organizacyj nie zdołały sprawy nawet w części załatwić. Dzięki temu kilku zdolniejszych muzyków wyjechało z Wilna i wątpić należy, czy tak prędko zdoła się te straty odzyskać.

Powstałe w r. 1926 Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne, usiłowało w ciągu ostatnich dwu lat w jakiś sposób sytuację ratować i ocalić w ten sposób tak ważną dla kultury muzycznej miasta placówkę, jaka jest orkiestra symfoniczna. Niestety usiłowania te nie odniosły pożądanego skutku, właśnie z powodu braku zrozumienia ważności zagadnień muzycznych Wilna przez wszystkie prawie czynniki oficjalne miasta.

Obecnie cała sprawa weszła na zupełnie nowe tory, a to dzięki pewnemu zbiegowi okoliczności. Mianowicie w związku z rozpoczynającym się sezonem muzycznym w Polskiem Radjo, okazała się potrzeba uruchomienia zespołu muzycznego, potrzebnego dla zapełnienia kilkunastu w miesiącu audycyj popołudniowych. Budżetowa sytuacja przedstawia się w ten sposób, że istnieje jedynie możliwość powołania do życia *małej orkiestry* złożonej z kilku zaledwie osób. Doświadczenie zaś zeszłoroczne nakazywało o ile możności uniknąć pewnego szablonu, który sprawiał monotonję w produkcjach i wywoływał w pewnej mierze narzekania radjosłuchaczów. Tutaj, dzięki inicjatywie Tow. Filharmonicznego, postanowiono właśnie szukać rozwiązania na innej nieco płaszczyźnie, jak dotychczas, by uzyskać większą orkiestrę. Dodać należy, że kierownictwo programowe naszej radjostacji, w chwalebnej trosce o rozwój muzyczny miasta, projektowało udzielenie wybitnej pomocy finansowej Filharmonji Wileńskiej, w celu umożliwienia urządzenia jednego koncertu symfonicznego w miesiącu, transmitowanego na wszystkie stacje polskie. Doniosłość propagandowa takich koncertów miałaby pierwszorzędne znaczenie, zwłaszcza gdy się zważy, że do tej pory *żadne* miasto w Polsce poza Warszawą, koncertów nie transmituje.

Wyjścia więc z sytuacji—jak wspomniałem—należało szukać gdzieindziej. Nasunęła się myśl zwrócenia się do Magistratu wileńskiego z projektem połączenia imprezy radjostacji z działalnością Magistratu w kinie miejskiem. Niedawno zupełnie przypadkowy przechodzeń (a więc nie krytyk muzyczny), zwrócił uwagę na nieodpowiedni, jak na instytucję noszącą *obowiązujące* miano „kulturalno-oświatowe", zespół muzyczny kina miejskiego. Podkreślono w tym artykule, że Magistrat postępuje jak każdy przeciętny właściciel kinematografu i stara się jedynie wyzyskać sytuację nie dając w zamian ludności tego, do czego byłby zobowiązany w swej działalności kulturalnej. Zarzuty te są zupełnie słuszne. Że tak jest, dowodzi reakcja, jaką artykuł ten wywołał ze strony kapelmistrza kina miejskiego p. Szczepańskiego, w którym ten uznaje zarzut niedostateczności obsady orkiestry kina w dotychczasowym składzie. Rezultatem tego stanu rzeczy jest — zdaniem p. Szczepańskiego — wielka trudność w dobieraniu potrzebnego materjału nutowego, a tem samem należycie częstej zmiany repertuaru. Oświadczenie p. Szczepańskiego, zamieszczone w prasie niewątpliwie w porozumieniu z Magistratem, oznaczało widoczną chęć miasta *zrewidowania* swego dotychczasowego stosunku do sprawy orkiestry w kinie miejskiem.

Wykorzystując m. in. i ten moment, T-wo Filharmoniczne wespół z Dyrekcją Radjostacji, przedłożyło miastu plan, który zasadniczo reguluje następujące najważniejsze sprawy:

1) załatwia sprawę zwiększenia orkiestry kina miejskiego z minimalnem obciążeniem budżetu kina. Radjostacja wpłaca bowiem ryczałtowo pewną większą sumę miastu,

2) zapewnia radjostacji potrzebną ilość koncertów popołudniowych, transmitowanych bezpośrednio z Sali Miejskiej;

3) rozwiązuje wreszcie od lat skomplikowaną sprawę *stałych koncertów symfonicznych* przez to, że angażowani w kinie muzycy *kontraktowo* byliby zobowiązani do odbycia, w ramach obowiązku służbowego, jednego koncertu symfonicznego w miesiącu;

4) stanowić może trwałą podstawę pod przyszłą miejską orkiestrę symfoniczną;

5) umożliwia Magistratowi urządzenie jednego lub dwóch koncertów bezpłatnych w Sali Miejskiej dla młodzieży tak szkół powszechnych, jakoteż gimnazjalnej (poranki niedzielne), na wzór tego rodzaju akcji Magistratu warszawskiego;

6) stawia orkiestrę kina miejskiego na poziomie, który musi być *miarodajny* dla innych kinematografów, w których muzyka przedstawia jako jeden chaos i niemożliwą do wytrzymania kakofonję słuchową.

Podając niniejszem do wiadomości publicznej projekt złożony na piśmie Magistratowi przez Dyrekcję Radjostacji Wileńskiej i T-wo Filharmoniczne, zwracamy się z gorącem wezwaniem do Rady Miejskiej, a w szczególności do komisji kulturalno-oświatowej z prezesem prof. Ehrenkreutzem na czele, aby sprawę powyższą wzięto do serca i wspólnie z Magistratem załatwiono ją w krótkim czasie ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych stron i dla dobra ludności Wilna.

Tadeusz Szeligowski.

—.—

Koncert Claudia Arrau.

Już w zeszłym sezonie mieliśmy sposobność przekonać o niezwykłej i doprawdy fenomenalnej sztuce wirtuozowskiej znakomitego chilijskiego pianisty. Czwartkowy koncert potwierdził nasze uwagi wyrażone na tem miejscu, z okazji koncertów Arrau'a w lutym b. r. Gra pianisty jest doprawdy warta zajęcia się nią bardziej specjalnego. Pozostawiamy to do następnego artykułu, omawiającego bliżej walory artystyczne gry Arraua, zwłaszcza, że dzisiejszy koncert może przynieść jeszcze wiele cennego i nieoczekiwanego nawet materjału.

Dr. Sz.

Życie gospodarcze.

Zarys 25-letniej działalności T-wa „Pomoc Pracy".

Towarzystwo „Pomoc Pracy" obchodzi w pierwszych dniach października r. b. 25-letni jubileusz swego istnienia. Podczas tego okresu, zawierającego szereg wstrząśnień społecznych i politycznych, towarzystwo ani na chwilę nie przerywało swej pożytecznej działalności w dziedzinie rozpowszechniania wykształcenia zawodowego wśród żydowskiej ludności miasta Wilna i jego najbliższych okolic. Najbardziej owocna działalność przypada na czas tak pamiętnej okupacji niemieckiej. Gdy prawie cała ludność miasta literalnie dusiła się w kleszczach nieznośnego systemu polityczno-wojskowego, T-wo „Pomoc Pracy" było tą placówką, dokoła której grupowała się najpracowitsza część społeczeństwa wileńskiego, które wnosiło ożywiający strumień energji i życia do zdrętwiałego organizmu społecznego i jednocześnie stwierdzało znaną prawdę, iż przy należytym stałym wysiłku pracy i wytrwałości niema sytuacji, z której nie można byłoby znaleźć wyjścia.

W czasach powojennych czynność towarzystwa nieustannie się rozpowszechniała i pogłębiała. Obecnie, dzięki niestrudzonej energji swych współpracowników — doświadczonych inżynierów i wykształconych specjalistów—instytucja ta przy najwyższym wysiłku zdołała zapewnić sobie samowystarczalność, przyczem należy zaznaczyć, że towarzystwo nie korzystało z pomocy państwa, a jedynie w ostatnich latach otrzymywało znikomą zapomogę od Magistratu m. Wilna. Dziś posiada 12 wydziałów, które kończą rocznie przeciętnie 100 absolwentów, wstępujących w życie, jako dobrze przygotowani i należycie kwalifikowani robotnicy zawodowi. Na pszczególną uwagę zasługuje szkoła rysunkowa, na czele której stoi utalentowany i znany w świecie sztuki akademik.

Funkcjonuje pozatem jedyna w swym rodzaju w Polsce szkoła przygotowawcza dla krawców męskich.

Dobrze się rozwija również wydział malarski pod kierownictwem doświadczonego specjalisty.

Towarzystwo posiada też w swem rozporządzeniu bogatą bibljotekę, zawierającą literaturę fachową w języku polskim i obcych.

Widomym znakiem działalności będzie wystawa, którą T-wo urządza w lokalu Klubu Przemysłowo-Handlowego (Mickiewicza, 33), gdzie w przeciągu tygodnia będą demonstrowane wyniki pracy wszystkich wydziałów.

Nie wątpimy, że społeczeństwo wileńskie w sposób należyty oceni wysiłki T-wa i wykaże przez masowe uczęszczanie na wystawę swą szczerą sympatję dla celów, które jego działacze sobie postawili.

Sądzimy też, iż Magistrat przekonawszy się o znaczeniu pracy stowarzyszenia na niwie zawodowego wykształcenia, zmieni swój dotychczasowy stosunek, udzielając mu większych niż dotychczas zasobów.

Również czynniki państwowe powinny okazać swą pomoc.

Należy bowiem pamiętać, iż podobna pomoc przyniesie wielokrotną pomoc w postaci setek kwalifikowanych pracowników, których działalność przyczyni się do wzrostu dobrobytu państwowego.

—•—

Z Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie.

Wiek XIX-ty nazywamy wiekiem „pary i elektryczności", wiek XX-ty otrzyma prawdopodobnie nazwę „wieku chemji" i zupełnie słusznie, ponieważ życie człowieka cywilizowanego jest nie do pomyślenia bez pomocy chemji. Z przetworami przemysłu chemicznego spotykamy się na każdym kroku i korzystamy z nich codziennie. Przemysł chemiczny odgrywa pierwszorzędną rolę w rolnictwie, dostarcza mu bowiem nawozów sztucznych azotowych, fosforowych i potasowych, a tem samem wpływa w znacznym stopniu na podniesienie kultury rolniczej. Przemysłowi włókienniczemu przynosi środki wymywające, bielące i barwiące, mało wartościową ropę naftową zamienia na produkty handlowe jak: nafta, benzyna, smary, parafina, ułatwia eksploatację górniczą, dostarcza cierpiącym preparaty farmaceutyczne, jest podstawą przemysłu hutniczego, metalurgicznego, jest również ściśle związany z przemysłem szklarskim, cementowym, ceramicznym, tłuszczowym, papierniczym, fotograficznym, perfumeryjnym i wielu innemi.

Rozwój przemysłu jest zależny od bardzo wielu czynników, śród których pierwsze miejsce zajmują surowce. Pod tym względem natura obdarzyła Polskę bardzo hojnie. Racjonalne wyzyskanie tych bogactw naturalnych da nam niezależność gospodarczą i siłę ekonomiczną, które są najpewniejszą podstawą i rękojmią niepodległości politycznej.

Przemysł chemiczny, który zrobił bardzo duże postępy od czasu uzyskania niepodległości wymaga długotrwałej, planowej i konsekwentnej pracy i zastępu sił fachowych zarówno kierowniczych jak i pomocniczych. Wykwalifikowany pomocnik kierownika, posiadający teoretyczne wiadomości i praktykę w swej specjalności jest niezbędny nawet w najmniejszej fabryce. Tego rodzaju pracowników nie mamy i takich musimy przedewszystkiem wyszkolić.

Towarzystwo Kursów Technicznych uruchomiło szereg kursów, których celem jest właśnie szkolenie tego rodzaju sił pomocniczych. Ponieważ wyniki, jakie dotychczas otrzymano, są zadawalające T. K. T. uruchamia od października r. b. kursy chemiczne, na których podczas studjów trzechletnich słuchacze otrzymają ogólne teoretyczne wykształcenie i zaznajomią się praktycznie z poszczególnemi gałęziami przemysłu chemicznego, przyczem na stronę praktyczną zwraca się specjalną uwagę.

Chcąc pobudzić do życia przemysł chemiczny na Ziemiach Wschodnich T.K.T. będzie specjalizowało w takich gałęziach przemysłu chemicznego które mają widoki powodzenia, a więc: sucha destylacja drzewna, przemysł fermentacyjny, papiernictwo, olejarstwo i garbarstwo.

Kursy chemiczne powinny znaleźć jaknajszersze poparcie społeczeństwa, ponieważ uruchomienie przemysłu chemicznego na Ziemiach Wschodnich przyczyni się w znacznym stopniu do zmniejszenia bezrobocia i do podniesienia ekonomicznego stanu ludności.

Prof. W. Kraszewski.
Prezes T-wa K. T.
Profesor U. S. B.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Kupcy leśni do Minist. Rolnictwa.** Szereg wileńskich kupców leśnych otrzymało zaproszenie na konferencję do Min. Rolnictwa, która odbędzie się 3 października w Warszawie. Na konferencji tej będzie omawiana sprawa prowizorycznego udziału Polski z Niemcami.

— **W sprawie utworzenia bloku przy wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej.** W wyniku uchwał zjazdu kupców żydowskich, jaki obradował w Wilnie w dniu 26 b. m. — w dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli kupców i przemysłowców chrześcijan i Żydów. Postanowiono przystąpić do wstępnych pertraktacyj w sprawie utworzenia wspólnej listy wyborczej.

Całe Wilno w obłokach dymnych—w ataku lotniczo gazowym.

Jako zakończenie niedawno przeprowadzonego V. Tygodnia L.O.P. P. wykonany zostanie przez oddziały wojskowe w niedzielę 30.IX. o godzinie 12,30 pokaz gazowo—dymny, polegający na demonstracji zasłon dymowych, urozmaiconych zupełnie nieszkodliwemi gazami drażniącemi.

Ze względu na efekt organizowanej akcji, która ma na celu zademonstrowanie szerszej publiczności techniki wytwarzania zasłon dymnych imitujących całkowicie fale gazowe w mieście i napad lotniczo—gazowy za pomocą bomb gazowych, które dokładnie odzwierciadlać będą ręczne granaty gazowo — dymne, pożądanem jest, by jak największe masy publiczności wzięły udział w tych widowiskach publicznych wykonanych przy użyciu materjału gazowo dymnego i masek.

Demonstracja ma na celu unaocznić publiczności o konieczności organizowania obrony przeciwgazowej jako samoobrony społecznej na wypadek potrzeby, przed uniknięciem skutków działania gazów bojowych. Biorąc pod uwagę wielki wzrost lotnictwa wszystkich państw sąsiadujących i duże ich prace w tej dziedzinie, a zwłaszcza w organizacji obrony przeciwgazowej wśród ludności cywilnej, która niemniej może być narażona na niepotrzebne straty śmiertelne, Wileński Komitet Woj. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej będąc instytucją w pierwszym rzędzie powołaną do tej pracy uprzejmie prosi o jaknajliczniejszy udział w tej imprezie.

Dla udostępnienia wzięcia udziału w tej akcji pokaz gazowo lotniczy przy udziale samolotu Komitetu zostanie przeprowadzony jednocześnie w trzech miejscach miasta: na placu Katedralnym, na placu przed kościołem św. Piotra i Pawła i na Snipiszkach koło 4 p. ułanów.

Nie wątpimy, że Szanowna Publiczność rozumiejąc cel naszej wspólnej pracy pośpieszy na wyznaczone miejsca.

W razie deszczu w dniu 30.IX uniemożliwiającego zebranie się publiczności pokaz gazowo—dymny zostałby przeprowadzony w dniu 7.X. o godzinie 12,30 przy udziale orkiestr wojskowych.

KINA i FILMY.

Ludzie podziemi.

„POLONIA".

Dokonały, świetnie zrobiony film z rodzaju t. zw. kryminalnych. Stoi jednakże na poziomie o wiele wyższym od tego, co zwykle pod tem określeniem rozumiemy. Przedewszystkiem artystycznie. Każda postać jest obsadzona niezwykle trafnie, zaś jej linja psychologiczna, starannie z całą konsekwencją przeprowadzona. Niema szarży! Jest to wielka zasługa zarówno aktorów jak i wysoce utalentowanego reżysera, stosunkowo niedawno przybyłego do Paramountu, wiedeńczyka, von Sternberga, którego bajeczne zdolności wysunęły na to czołowe stanowisko bardzo szybko mimo jego 26-u czy 27-u lat.

Dalej, w całej tej historji, mimo środowiska, w którem ona się rozgrywa paru przykrych i brutalnych scen, jest jakiś szlachetny patos, co się doskonale streszcza w ostatnich słowach Bulla Weeda (Fred Kohler) do oficera policji przez niego wypowiedzianych.

Z pośród odtwórców postaci dramatu wysuwają się na plan pierwszy: Clive Brook (znany z „drutu kolczastego"), Evelyn Brent o interesującej rozumnej twarzy piękna przytem zwykłą, kobiecą pięknością, nakoniec wspaniale charakterystyczny Fred Kohler, dający ciekawą, mimo wszystko, indywidualność bandyty w rinaldiniowskim zlekka rodzaju, kreacją bez zarzutu, w każdym najdrobniejszym szczególe wykończoną.

Clive Brook jest nieporównany w swoim typie upadłego gentelmana, nie tracącego jednak niemal nic ze swojej godności.

Piękne są jego sceny z „Feathers", nacechowane szlachetną, subtelną ironją. Świetny jest zwłaszcza gest ze zdmuchnięciem piórka z dłoni, gest symboliczny.

Całość utrzymuje widza w nieustannem napięciu potęgującem się jeszcze w scenach ostatnich, niebywale. (sk).

Wieści i obrazki z kraju.

Grodno bez światła i wody.

(Tel. od wł. kor. z Grodna).

Na dzień dzisiejszy robotnicy magistraccy na elektrowni i na wodociągach zapowiedzieli strajk. Powodem groźnego strajku jest niechęć ze strony Magistratu prowadzenia z robotnikami pertraktacyj w sprawie polepszenia warunków ekonomicznych robotników. Strajk zapowiada się b. groźnie, gdyż robotnicy zdecydowani są powstrzymać się od pracy, aż do czasu spełnienia ich żądań.

Dziś więc spodziewane jest obsadzenie elektrowni i wodociągów przez oddziały saperów.

Uduszenie wiarołomnej żony.

Przed kilku dniami we wsi Puszczanka gminy kuryłowicze powiatu słonimskiego znaleziono powieszonego trupa niejakiej Aleksandry Subotnik. Zaalarmowana w tej sprawie policja przeprowadziła w tej sprawie dochodzenie i ustaliła co następuje: Mąż powieszonej Andrzej Subotnik odsiadywał od roku karę więzienia. Gdy wrócił, zastał żonę w odmiennym stanie. Nie namyślając się długo, rzucił się na wiarołomną żonę i udusił, a następnie, aby upozorować samobójstwo, powiesił ją na sznurze. Subotnik zakuty w kajdany został odtransportowany do więzienia.

Likwidacja wyznawców pomalowanego na czerwono księżyca.

W uzupełnieniu do wczorajszej wiadomości p. t. „Okrycie sekty zboczeńców seksualnych" dowiadujemy się, że aresztowanemu parochowi Kamiejewowi, przybyłemu do wsi Propitówka w rejonie W. Chuter na pograniczu z Podola, gdzie był duchownym prawosławnym wytoczona została sprawa sądowa za wciąganie młodzieży do niemoralnych praktyk seksualnych. Trzystu jego wyznawców (wczoraj mylnie podano 3.000) pozostało tem samem bez „kapłana", który dawał im przytułek w swoim domku, zwanym szumnie klasztorem. W dotychczasowej kaplicy wraz z czerwonym księżycem i nigdy niegasnącym zniczem, której również nie obce były seksualne praktyki, znalazła pomieszczenie bardziej użyteczna instytucja. Trzystu wyznawców czerwonego księżyca i niegasnącego znicza, w tej liczbie trzydziestu wtajemniczonych, którzy należeli do klasztoru, nie znalazłszy nowego proroka, wróciło na łono kościoła prawosławnego.

Jeszcze w sprawie stawów w Orwidowie.

Pan wojewoda Raczkiewicz polecił przedstawicielowi Dyrekcji Robót Publicznych inż. Olszewskiemu zbadać na miejscu przyczyny przerwania się tamy na stawach w maj. Orwidowo. Pan Olszewski złoży pisemny raport, na mocy którego specjalna komisja wyprowadzi wnioski w sprawie bezpieczeństwa publicznego na tym odcinku.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Usiłowanie odbicia aresztowanych.** Onegdaj we wsi Pachomowo gminy wiazyńskiej powiatu wilejskiego policjant aresztował dwóch podejrzanych osobników, w obronie których stanął tłum w liczbie kilkudziesięciu osób. Ponieważ tłum usiłował zatrzymanych odbić, policjant dobył broni i na postrach dwa dań strzały w górę wobec czego tłum pierzchnął. Aresztowanych więc bez żadnych przeszkód odprowadzono na posterunek. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. (x)

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Wykrycie tajnej gorzelni.** Onegdaj we wsi Morzeje w pow. postawskim władze bezpieczeństwa ujawniły tajną gorzelnię samogonki, którą sprzedawano okolicznym chłopom. Właścicielem okazał się niejaki Władysław Broydowicz. Przeprowadzona u niego rewizja ujawniła szereg preparatów do wyrabiania wódek.

KRONIKA KOMAJSKA.

— **Komaje.** (*Kor. wł.*). Niedawno urządzono tu kwestę uliczną i przedstawienie 1 aktowej sztuki „Tatuś pozwolił", graną bardzo poprawnie przez zespół amatorski, a mianowicie p. p. Helenę Kurcinowską, Jadwigę Kosteczkównę, Wilhelminę Hejbowiczównę, Felicję Chwiedziewiczównę, Bolesława Skrótkowskiego, Maksymiljana Szurgota, (nauczyciela) i Stanisława Hauryłowicza. Odczyt n. t. „Rola i zadania L.O.P.P." wygłosił wójt p. Piórewicz. Odśpiewała nam bardzo milusko p. Eugenja Purłanówna „Rosła kalina". Na ostatek odbyła się zabawa taneczna do późnej nocy. Dochód z wymienionej imprezy przeznaczony został na rzecz Gminnego Koła L.O.P.P. Nadmienić należy, że zabawy takie są niezmiernie pożądane i smutno tylko, że wobec obecnej pory roku i zupełnego braku rozrywek współżycia towarzyskiego w naszych Komajach, odczuwa się dotkliwie brak sali odpowiedniej dla zabaw, gdyż dotychczas łaskawie uddzielaną nam była takowa za każdorazowem uproszeniem przez p. Czechowicza, lecz obecnie p. Czechowicz dalszego udzielania sali dla zabaw odmówił. Wobec tego, wszystkie, jakie dotychczas tylko powstały stowarzyszenia lub związki z braku swego lokalu muszą z konieczności zamrzeć w rozwoju. Mamy nareszcie co środę tygodniowe targi w Komajach. Pierwsze odbyły się onegdaj przy nader szczęśliwym wyniku. Zjazd na targ z dn. 19-IX mieliśmy duży i ożywiony, a kupców zamiejscowych było sporo. Jak tak dalej pójdzie, to targi nam się ustalą.

W niedzielę ubiegłą zorganizowano Kółko Rolnicze w Komajach, pozostaje tylko kwestja zalegalizowania go. W niedzielę dn. 23 bm. we wsi Serenczany, została zalegalizowana Straż Ogniowa Ochotnicza; przeszło 30 ochotników bierze się i organizuje do pracy żwawo pod kierunkiem p. wójta Piórewicza. Obecnie po zawiązaniu Gminnego Komitetu Tygodnia Dziecka w Komajach idzie w tym kierunku praca, aby jaknajbardziej zasilić kasę pożytecznej imprezy. Ale w tej sprawie jakoś idzie kulawo, zupełny krak zainteresowania. Może jednak przy wysiłku, da się osiągnąć lepsze wyniki. *W. B.*

Zbrojne Sowiety.

Co się kryje pod przyłączeniem się Sowietów do paktu Kelloga.

Paryski „Matin" zamieszcza bardzo pouczające dane o zbrojeniach Sowietów przeprowadzanych przy głośnym akompanjamencie narad w sprawie rozbrojenia.

„W Genewie, przy każdej okazji i bez okazji — pisze „Matin" — przedstawiciele Sowietów występują w roli apostołów pokoju i powszechnego rozbrojenia. Fakty jednak mówią zupełnie co innego. Cała prasa sowiecka z rozczulającą jednomyślnością zamieszcza dłuższe sprawozdania o niedawnych manewrach w okręgu kijowskim, które odbyły się w atmosferze szowinizmu i wojowniczego aż do prowokacji nastroju.

Woroszyłow nazwał te manewry: „Nasza odpowiedź Chamberlainowi". Przez cały wrzesień przeprowadzana jest kwesta na fundusz wojenny pod tą samą nazwą, przeznaczony specjalnie na budowę całego szeregu nowych awjobombomiotów i laboratorjów do wytwarzania nowych trujących gazów".

„Według danych sowieckiego sztabu generalnego pod Kijowem brało udział w manewrach do 700 tys. żołnierzy, co stanowi zaledwie połowę czerwonej armji. Rzeczywiście Sowiety, krzyczące o pokoju i o rozbrojeniu, tracą najwięcej od wszystkich pieniędzy i wysiłków na stworzenie olbrzymiej armji. I nie zadawalając się tym rekordem, którego nikt im nie zazdrości, obciążają obowiązkiem wojskowym w takim lub innym rodzaju, całą ludność cywilną, nie wyłączając kobiet i dzieci.

Począwszy od marca 1920 roku do lutego 1923 r. założono 37 wyższych szkół wojskowych. Z tych szkół wyszli instruktorzy, którzy zorganizowali „Wojskowy związek kobiet-komunistek", 9 pułków kobiecych i „Ossoawiachim" (wojskowa organizacja ludności cywilnej).

Woroszyłow ubolewa, że „Ossoawiachim" dotychczas liczy „zaledwie tylko 3 miljony członków" i chwali się, że „dał dyrektywy do rozwinięcia propagandy, ażeby powiększyć ich liczbę, chociażby w dwójnasób, wykorzystując przez „Ossoawiachim" wszystkich oficerów rezerwy (t. j.) byłych oficerów armji carskiej), a także i studentów wyższych kursów.

Powiększa się kawalerja i artylerja—zapewnia Woroszyłow—wprowadzony jest nowy regulamin walki na broń białą i broń palną, każda brygada zaopatrzona jest w tanki zwykłe i opancerzone i t. d. i t. d.

Zdaje się zrozumiałe, bez komentarzy? Jednakże dla francuskich bolszewików —uskarża się „Matin"—armja sowiecka święta: szukając imperjalizmu i militaryzmu, znajdują go tylko u siebie w domu".

RYGA, 28.IX. (*Telegram własny*). Z Moskwy donoszą, że wskutek złej sytuacji finansów sowieckich rząd sowiecki postanowił zredukować wydatki wszystkich komisarjatów o 10 proc. Postanowienie to nie dotyczy jedynie komisarjatu wojny.

SPORT.

Dwie wielkie imprezy lekkoatletyczne w Wilnie.

Data 29 i 30 września b. r. będzie pamiętną w dziejach rozwoju lekkiej atletyki na ziemi wileńskiej.

Po raz pierwszy Wilno jako zespół zmierzy się z reprezentacją Warszawy, po raz pierwszy nawiązane zastaną trwałe stosunki sportowe pomiędzy stolicą a Wilnem.

Do Wilna przybyli najwybitniejsi lekkoatleci stołecznego grodu, z których niejeden miał już zaszczyt reprezentowania barw Polski na Olimpjadzie z pośród których wielu zapisanych jest trwale w złotej księdze rekordów państwowych.

Zainaugurowane w tym roku spotkanie międzymiastowe będzie się odtąd odbywać rok rocznie.

Zwycięska trzykrotnie reprezentacja danego miasta otrzyma na własność srebrny puhar, dar Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu W F. i P.W.

W tym roku zwycięstwo bezapelacyjne osiągnie Warszawa, jednak nie wątpimy, że nasi lekkoatleci będą szukać nawet w tej oczekiwanej porażce podniety do dalszej pracy nad wywalczeniem dla Wilna zaszczytnego miejsca w ogólnopolskim sporcie.

Zamknięcie sezonu nawigacyjnego w Trokach. Kapitan przystani Ligi Morskiej i Rzecznej w Trokach zaprasza członków i sympatyków Ligi na uroczystość opuszczenia bandery, z racji zamknięcia sezonu nawigacyjnego na jeziorze Trockiem w niedzielę dn. 30 września r. b. Zbiórka na dworcu kolejowym o godz. 8-ej rano.

—•—

Nieco o zawodnikach stołecznych.

Mecz lekkoatl. Warszawa — Wilno.

Sikorski z Kl. Sp. Polonja będzie reprezentował Warszawę w biegach krótkich 100 i 200 mtr. w sztafetach oraz w skoku w dal.

Należy on do najlepszych sprinterów i skoczków w Polsce. Jedynym jego rywalem w chwili obecnej w sprincie jest Szenajch. Najlepszy wynik w bieżącym roku na 100 mtr. (11 s) osiągnął on na eliminacyjnych zawodach przedolimpijskich bijąc w finale Szenajcha.

Na tegorocznych mistrzostwach Polski i w meczu międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja zajął 2 miejsce. W skoku w dal należał do niego rekord Polski w r. 1927 (6 mtr. 85). Na meczu Polska — Czechosłowacja zajął 1 miejsce wynikiem 695 cm. (gorszym o 3 i pół cm. od rekordu Polski) bijąc rekordzistę Polski w skoku w dal — Nowaka.

Weiss z A. Z. S-u startować będzie w Wilnie w biegach 100, 200 i 400 mtr., oraz w sztafecie. W r. 1924 był on rekordzistą Polski na 200 mtr. Bierze udział we wszystkich niemal sztafetach na mistrzostwach Polski, oraz w zawodach międzynarodowych. W tegorocznem mistrzostwie Polski zajął 2 miejsce za Szenajchem. Brał udział w IX Olimpjadzie w Amsterdamie gdzie reprezentował barwy Polski w biegu 400 mtr. i w sztafecie.

Kostrzewski z A. Z. S-u weźmie udział w reprezentacji Warszawy w biegach 400 i 800 mtr., oraz w obu sztafetach.

Jest to jeden z najbardziej znanych czołowych lekkoatletów Polski. Znany jest dobrze zagranicą gdzie kilkakrotnie startował w swojej specjalności (płotki). Do niego należą rekordy Polski na 400 mtr. przez płotki (56 8) i na 800 mtr. 1:57,6.) W zawodach z Czechosłowacją zajął 1 miejsce w biegu 800 mtr. (1:58,8) bijąc znanego zawodnika czeskiego Kitila.

Na IX Olimpjadzie reprezentował barwy Polski w biegach 400 mtr. i w biegu 400 mtr. przez płotki. W tej ostatniej konkurencji doszedł do półfinału i uległ jedynie finalistom tego biegu, którymi byli: Taylor i Cuhel (Ameryka) i Burghley (Anglja) a pokonał Anglika Chameya.

Malanowski z A. Z. S-u bronić będzie barw Warszawy w biegach 800 i 1500 mtr., t. j. w tych konkurencjach, w których należy do czołowych biegaczy Polski. Ponadto weźmie udział w sztafetach. W tegorocznych mistrzostwach Polski zajął on 1 miejsce w biegu 1500 mtr. (4:10,4) oraz drugie w biegu 800 mtr. Na IX Olimpjadzie reprezentował barwy Polski w biegu 800 mtr.

Kusociński z Warszawianki wystąpi w biegach 1,500 mtr. i 5.000 mtr. Jest to młody zawodnik (dawniej K.S. Sarmata), który w swojej niezbyt długiej karjerze sportowej ma już tak chlubne karty jak pobicie dwukrotnie w bieżącym roku rekordu Polski na tym dystansie (stary rekord należał do ś.p. Freyera) t. j. na mistrzostwach Polski (15:41) oraz na meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją (15:34).

Żałować należy, że biegacz ten nie znalazł się na IX Olimpiadzie, gdyż jest to prawdziwie wielki talent.

Sarnacki z Warszawianki będzie startował jedynie w biegu 5.000 mtr. Jest to jeden z najlepszych długodystansowców Polski. Posiada mistrzostwo Polski w biegu 10 klm. i ma za sobą szereg pięknych zwycięstw w biegach naprzełaj. W zawodach eliminacyjnych uzyskał czas 15:59.8

Trojanowski z A. Z. S-u weźmie udział w skoku w wyż i w rzucie dyskiem, oraz będzie usiłował pobić rekord Polski w biegu 110 mtr. przez płotki. W tej konkurencji startował on na IX Olimpjadzie. W ostatnim meczu lekkoatl. Polska—Czechosłowacja zajął 2 miejsce (16,4) za świetnym płotkarzem czeskim Janderą.

W tegorocznych mistrzostwach Polski był pierwszym i uzyskał czas lepszy od rekordu polskiego (15,8), jednak rekord jego nie mógł być uznany z powodu przewrócenia 2 płotków.

Maszewski z Polonji weźmie udział w skoku w dal. W tej konkurencji osiąga on coraz lepsze wyniki. Na mistrzostwach Warszawy uzyskał 640 cm. Ponadto biega on również na 800 mtr., w której to konkurencji zajął 3 miejsce na mistrzostwach Polski.

Kartasiński z Pol. Kl. Sp. wystąpi w rzutach dyskiem i kulą. Jest to wiele obiecujący zawodnik, który posiada doskonałe warunki fizyczne. Na mistrzostwach ogólno-policyjnych zajął w dysku drugie miejsce (34 m 21)

Lokajski z Warszawianki reprezentować będzie barwy Warszawy w skoku w wyż i w rzucie oszczepem. Jest to jeden z najmłodszych zawodników stołecznych, który w tym roku zdobył mistrzostwo młodzików W.O.Z.L.A. w pięcioboju z niezłym wynikiem 2609,44. W tym tygodniu brał on udział w meczu lekkoatl. Polonja—Warszawianka i w skoku w wyż zajął 1 miejsce osiągając 165 cm

KRONIKA.

Sobota 29 września.

Dziś: Michała Arch.
Jutro: Hieronima.
Wschód słońca—g. 5 m. 15
Zachód „ g. 17 m. 04

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 28. IX. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 760. Temperatura średnia + 11°C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno. Maksimum na dobę + 15°C. Minimum—2°C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Nowe kościoły w archidiecezji wileńskiej.** Ostatnio powstały nowe dwie placówki w archidiecezji wileńskiej: Bobolewo w pow. dziśnieńskim i Jaszuny w pow. lidzkim. W Bobolewie znów powstała tymczasowa kaplica. W Jaszunach kościół pół murowany jest już na wykończeniu. Przy jednym i drugim kościele będą utworzone parafje.

— **Kościół św. Ignacego w Wilnie.** Odnawianie kościoła św. Ignacego w Wilnie ma się ku końcowi. Ostatnio zostały złożone projekty wielkiego ołtarza, jak również polichromji presbiterjum i całego kościoła.

— **Kurs instrukcyjny dla działaczy katolicko-społecznych.** Ostatnio odbył się w Wilnie kurs instrukcyjny dla działaczy katolicko-społecznych w archidiecezji wileńskiej, przeważnie z powiatu wileńsko-trockiego. Omawiano potrzebę i cele akcji katolicko-społecznej, metody pracy przy organizacjach młodzieży i dorosłych z uwzględnieniem strony praktycznej. Specjalnie uwzględnienie znalazły — sprawa domów parafjalnych i finansowanie akcji katolickiej.

OSOBISTE.

— **Płk. Prystor w Wilnie.** Wczoraj rano przybył do Wilna pułkownik Prystor. (x)

URZĘDOWA.

— **Zaprzysiężenie urzędników wojewódzkich.** W dniu 27 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się w obecności p. wojewody Raczkiewicza zaprzysiężenie służbowe urzędników Województwa mianowanych definitywnie i ustalonych w służbie państwowej.

— **Podziękowanie dla sejmiku święciańskiego.** Szef Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych nadesłał z polecenia p. ministra na ręce p. wojewody szczere podziękowania dla przedstawicieli plenum sejmiku święciańskiego za wyrażone uczucia oddania oraz oświadczenia zawarte w piśmie z dn. 14 września r. b.

— **Termin wyborów do Izby Przem.-Handlowej.** Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie odbędą się w dniu 4 listopada r. b. termin ten jest już ostateczny.

MIEJSKA.

— **O urządzenie skweru na ul. Ofiarnej.** Ostatnio na ścianie gmachu sądowego w Wilnie została wmurowana tablica pamiątkowa ku uczczeniu pamięci straconych bohaterów powstania z lat 1863 i 1864. W związku z powyższem w dniu wczorajszym mieszkańcy ul. Ofiarnej wnieśli do Magistratu m. Wilna zbiorową petycję o urządzenie skweru przed tablicą wzdłuż ul. Ofiarnej od strony gmachu sądowego, któryby się ciągnął, aż do wejścia do Sądów Pokoju.

Inicjatywie tej należy przyklasnąć, ponieważ w ten sposób uregulowana ulica Ofiarna zyskałaby znacznie na swym wyglądzie estetycznym, gdyż skwerek ten tworzyłby wraz ze znajdującym się przed gmachem gimnazjum Lelewela piękną całość.

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** We wtorek 2 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym między innemi figuruje sprawa wniosku radnych żydowskich o udzielenie subsydjum na rzecz żydowskiego szkolnictwa powszechnego. Ogółem radni żydowscy domagają się wyasygnowania przez miasto na ten cel sumy 100 tys. zł.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Wyznaczone początkowo na dzień 4 października posiedzenie Rady Miejskiej z powodów trudności natury technicznej przesunięte zostało na dzień 11.X.

— **Otwarcie kursu higjeny szkolnej dla lekarzy.** We środę 3 października b. r. o godz. 6 popoł. w sali Rady Miejskiej (Dominikańska 2) odbędzie się otwarcie kursu higjeny szkolnej dla lekarzy. Na program otwarcia kursu złożą się: przemówienie inauguracyjne oraz wykład p. t. „O zadaniach samorządu wobec szkolnictwa". Zapisy na kurs przyjmowane przez Wydział Szkolny Magistratu m. Wilna kończą się z dniem 1-go października b. r.

— **Kolejne wycieczki na Wystawę Regjonalną.** W celu zwiedzenia Wystawy Regjonalnej w Wilnie w dalszym ciągu przybywają wycieczki z różnych miast Rzeczypospolitej. Ostatnio zgłosiła swe przybycie wycieczka ze starostwa łukowskiego oraz wycieczka z woj. łódzkiego.

— **Na IV zjazd fizyków.** Wczoraj rano przybyło do Wilna 45 fizyków z Poznania, którzy wezmą udział w IV zjeździe fizyków mającym się odbyć w gmachu U. S. B. (x)

— **Linja autobusowa Ratusz—stacja towarowa.** Projektowane jest uruchomienie w najbliższej przyszłości nowej linji autobusowej Ratusz (ulica Wielka) — stacja towarowa (ulica Ponarska. (x)

Z KOLEI.

— **Wykolejenie się lokomotywy.** Wczoraj w godzinach rannych na stacji osobowej Wilno z niewyjaśnionych przyczyn wykoleiła się lokomotywa odbywająca w tym czasie manewry. Wypadków z ludźmi nie było. (x).

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Tablice po poległych w obronie ojczyzny bohaterów.** Z powodu dziesięciolecia niepodległości Polski Związek Oficerów Rezerwy zapoczątkowuje akcję umieszczenia w kościołach tablic po poległych w obronie Ojczyzny bohaterów.

Wobec powyższego zwraca się Związek z gorącym apelem do całego społeczeństwa o nadesłanie danych oraz przyjścia z pomocą w zrealizowaniu zamierzonej akcji.

Liczny udział świadczyć będzie, iż drogą jest pamięć bohaterów, którzy przyczynili się do odrodzenia Ojczyzny.

Rodziny poległych, chcące wziąć udział w powyższem zamierzeniu proszone są o zgłaszanie się osobiście lub na piśmie do Sekretarjatu Związku Oficerów Rezerwy (Wilno, Mickiewicza 13, kasyno garnizonowe, wejście od frontu) w godzinach urzędowych 17 i pół — 19 i pół.

Składki przyjmują się w Sekretarjacie Związku i w Redakcji.

— **Związek Oficerów Rezerwy** wzywa wszystkich członków Związku oraz oficerów rezerwy niezrzeszonych na nadzwyczajne zebranie informacyjne w dniu 6-go października sobota na godz. 18 do Sekretarjatu Związku ul. Mickiewicza 13, wejście z frontu, kasyno garnizonowe.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie członków Kasy Oszczędnościowopożyczkowej pracowników Magistratu.** W dniu 7 października o godzinie 12 w gmachu teatru letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się walne zebranie członków Kasy Oszczędnościowo-pożyczkowej pracowników Magistratu m. Wilna na porządku dziennym: sprawa działalności kasy. (x)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk.** Wczoraj w pakowni przy ul. Nowogródzkiej 5 — wybuchł strajk robotników, którzy żądają podwyżki płac. (x).

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Święto szkolnictwa żydowskiego.** W najbliższych dniach Centrala Szkolnictwa Żydowskiego na Bukowinę w Czerniowcach obchodzić będzie 25-cio lecie swego istnienia. W związku z tem Komitet Organizacyjny Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie na uroczystość tę wydelegował d-ra Szabada i redaktora Reyżyna.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— **Zespół Reduty** po ukończeniu jesiennego objazdu Kresów Rzeczypospolitej, powrócił wczoraj do Wilna i rozpoczął intensywne prace przygotowawcze do rozpoczęcia nowego sezonu.

Dziś popołudniu, o godz. 16.30 — przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegrana zostanie komedja J. Korzeniewskiego p. t, „Wąsy i peruka". Bilety w cenie: 30, 40, 50, 60, 80 gr., 1 zł. i 1.50 zł. wcześnie do nabycia w sekretarjacie Reduty od godz. 10-ej do 14-ej, a od godz. 14-ej w kasie teatru.

Jutro, t. j. w niedzielę. dn. 30 b. m. na popołudniowem przedstawieniu „Wąsy i Peruka"— dla młodzieży szkolnej — a wieczorem komedja J. Szaniawskiego—„Ptak" z Juljuszem Osterwą w postaci studenta.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś powtórzenie wczorajszej premjery komedji R. Bernauera i R. Oesterreichera „Pieniądz leży na ulicy".

— **Popołudniówki szkolne.** Dziś o godz 5-ej p. p. i jutro o godz. 3-ej p. p. Teatr Polski specjalnie dla młodzieży klas wyższych wystawił „Podpory społeczeństwa" — H. Ibsena, z okazji 100-ej rocznicy jego urodzin. Ceny na popołudniówki szkolne zostały jeszcze zniżone, a mianowicie: najdroższe miejsce — 1 zł. 50 gr., najtańsze zaś — 20 gr.,

KONKURS ZJEDNOCZONYCH ORKIESTR WOJSKOWYCH.

—W wyniku losowania orkiestry wojskowe będą grały w następującym porządku. Dziś o godz. 19-ej 6 p. p. Leg., 77 p. p. i 5 p. p. Leg. i w niedzielę w południe, o godz. 12 m. 30: 76 i 85 p. p., a wieczorem o godz. 19 1 p. p. Leg. i zjednoczone orkiestry.

DZISIEJSZY KONCERT CLAUDIA ARRAU.

— Drugi i ostatni występ znakomitego pianisty Claudio Arrau obudził żywe zainteresowanie wśród licznych rzesz wielbicieli fortepianu.

W programie: Beethoven, Chopin, Ravel, Debussy, Liszt.

Koncert odbędzie się w sali Reduty na Pohulance dzisiaj 29 września b. r. o godz. 8 m. 30 wieczorem.

Pozostałe bilety w biurze podróży Orbis, od 5-ej p. p w kasie teatru Reduty.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

SOBOTA, dn. 29 września 1928 r.

12.00—13.00: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". Płyty: Porter: „W górze ze skowronkiem", Akst: Dajnach, Solman: Walc, Alleu: Każdy mnie teraz zna— fox-trot, Inla: „W małym ogródku—fox-trot, Kazbek, Marple: Hawajskie—marzenie, Ballard: Czy pani nie zagorąco. Gesschwin" Oh key, (I. i II) Czajkowski: Taniec arabski ze suity dziadek do orzechów, Bizet: Serenada hiszpańska, Bach: Arja—gra na skrzypcach Thibaud, Rimskij—Korsakow: Złoty kogutek, Rossini: uwertura Cyrulik Sewilski (I. II). 13.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 17.20—17.35: Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. z Wileńskiej. 17.35—18.00: Kącik dla pań — p. t. „Życie gwiazd filmowych" wygłosi Ela Bunclerowa. 18.00—19.00; Audycja literacka: „Oi Son—Kisań" zradjofonizowana nowela Wacława Sieroszewskiego w wyk. Zespołu Dram. Rozgł. Wileńskiej, słowo wstępne wygłosi Tadeusz Łopalewski. 19.00—19.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice", płyty. Lehar: Walc „Balisirenen", Ivanowic: Na falach Dunaju Walc Puccini: uwertura do op. „Tosca" (I i II) 19.15 — 19.30: Odczytanie programu na następny tydzień i komunikaty. 19.30 —19.55 Transmisja z Warszawy: „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski. 19.55 — 20.20: „Wiedza i twórczość, dwa głowne rodzaje działalności psychicznej", odczyt IV-ty z cyklu „Źródła Sztuki" wygł. prof. U. S. B. Juljusz Kłos. 20.20: Odczytanie programu na niedzielę. 20.30 — 22.00: Transmisja z Warszawy: Operetka G. Jarno p. t. „Krysia Leśniczanka" Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Al. Wasiel i inni. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza" w wyk. orkiestry pod kier. Roszkowskiego.

Operetki w radjo.

Zwracamy uwagę radjosłuchaczów, iż z sobotą 29 września b. r. Polskie Radjo rozpoczyna nadawanie operetek, które cieszą się tak wielką popularnością wśród miłośników muzyki lekkiej. Prawdopodobnie w sezonie zimowym co sobotę przewidziana jest transmisja operetki, muzyki operetkowej, wzgl. kabaret.

Na wileńskim bruku.

– **Spadł z rusztowania.** Wczoraj w dzień podczas robót budowlanych przy gmachu szkolnym w ogrodzie Bernardyńskim spadł z rusztowania i uległ poważnym obrażeniom głowy i całego ciała robotnik 28 letni Eugenjusz Bohdanowicz (Ostrobramska 7). — Ulokowano go w szpitalu żydowskim. (x).

— **Aresztowanie amatorów gry w naparstki.** Z racji dnia targowego policja I i III komisarjatów P. P, przeprowadziła wczoraj generalną obławę na rynkach aresztując 15 osób za sprzedaż podejrzanej garderoby i oszukańczej gry w trzy karty i naparstki. (x).

— **Samobójstwo żony woźnego P. K. U. Wilno.** Z niewyjaśnionych narazie przyczyn usiłowała pozbawić się życia 38 letnia Czesława Szejmiło (Rossa 23) żona woźnego P. K. U. Wilno — która napiła się esencji octowej. Leży ona obecnie w szpitalu żydowskim. (x),

— **Znany rabuś „Cygan" w sidłach policji.** Na powracającego w nocy do domu Józefa Rynkiewicza (Piaski 41) przy końcu ulicy Antokolskiej napadło dwóch rabusiów, którzy sterroryzowawszy go zabrali zegarek i inne znajdujące się przy nim rzeczy. Powiadomiona policja jednego ze sprawców niejakiego Masłackiego ujęła odrazu, drugi zaś zbiegł. Dopiero wczoraj w nocy funkcjonarjusze policji ujęli go w dzielnicy żydowskiej, w chwili, gdy szukał „żeru". Jest to znany policji opryszek Józef Ławliński noszący przezwisko „Cygan". (x).

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście i i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—80 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 16. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny: Józef Jurkiewicz.